

## Wspólnoty wyobrażone a administracja publiczna

Przedstawienie prawa administracyjnego w sposób symboliczny jako *miejsca spotkań* oddaje jego wielopłaszczyznowość. Kategoria miejsca jest niewątpliwie bardziej pojemna aniżeli określone terytorium i obejmuje dodatkowo inne, możliwe do pomyślenia płaszczyzny<sup>1</sup>. Terytorium i związane z nim idee oraz zasady prawne nie są wystarczające także dla oddania istoty administracji, a nawet idei państwa administracyjnego. Jerzy Supernat wśród kluczowych cech państwa administracyjnego (których wyodrębnienie ma na celu „zagwarantować abstrakcyjność, pozwalającą wyjść poza granice jednej jurysdykcji i określić pojęcie państwa administracyjnego o ważności przynajmniej w państwach europejskich”<sup>2</sup>) wymienia kontekst pozapaństwowy administracji oraz posiadanie systemu służącego przygotowaniu kadr dla administracji, w tym w postaci katedr uniwersyteckich prowadzących badania nad administracją państwową krajową, państwową zagraniczną i suprapaństwową (w tym europejską i globalną)<sup>3</sup>. Rozwiązania w ramach tego systemu mogą zaś przynieść w przyszłości europejską wspólnotę naukową (*European scientific/academic community*)<sup>4</sup>.

W podobny sposób różnorodne konotacje *spotkania* sprawiają, że możliwe jest rozpatrywanie go z perspektywy właściwej dla dualizmu ontologicznego. Możliwe i naukowo doniosłe jest przecież spotkanie państw (*meeting of*

---

\* Dr, Uniwersytet Wrocławski, ORCID: 0000-0002-0143-8368.

<sup>1</sup> Np. miejsce spotkań wirtualne – *virtual meeting place*, J. Supernat, *Administracja i prawo administracyjne. Słownik polsko-angielski*, Wrocław 2020, s. 213.

<sup>2</sup> J. Supernat, *Państwo administracyjne*, „Przegląd Prawa i Administracji” 2020, t. CXX, cz. 1, AUWr No. 3978, s. 576.

<sup>3</sup> *Ibidem*, s. 581–582. Pozostałe cechy to: realizacja zadań publicznych, podporządkowanie polityki administracyjnej rządowi prawa i poddanie jej sądowej kontroli, korzystanie z zawodowej służby cywilnej zorganizowanej zgodnie z założeniami modelu biurokratycznego, relacja między centrum i terenem, działanie zgodnie z uregulowanymi procedurami administracyjnymi, mocno rozwinięte prawo administracyjne, kształtowane przez parlamenty, sądy i doktrynę, zmienność oraz zmiana jego paradygmatu władczości, zwierzchności i jedności.

<sup>4</sup> Zob. też: J. Supernat, *Niepomijalna administracja publiczna jako miejsce spotkania prawa publicznego i prawa prywatnego w dobie transformacji prawa publicznego w Europie*, „Prawo” 2020, t. CCCXXXI, AUWr No. 4001, s. 282.

states<sup>5</sup>), a w ślad za nim spotkanie prawa unijnego z instytucjami Unii Europejskiej i państwami członkowskimi, które umożliwiło narrację o Europie, będącej europejską wspólnotą prawa (*European community of law*)<sup>6</sup>. Miejsca spotkań związane z prawem administracyjnym mają zatem potencjał wspólnototwórczy, a prawo administracyjne jest nierozzerwalnie związane ze wspólnotami – nie tylko narodowymi.

Kanon aksjologiczny tworzący spoiwo wspólnoty narodowej wyrażony jest w konstytucji<sup>7</sup>. Manifestacją zbiorów idei i przekonań, które umożliwiają rządy polityczne, są zaś wyobrażenia konstytucyjne (*constitutional imaginaries*). Jiří Přebáň definiuje je jako wewnętrzne konstrukcje symboliczne samostanowiącego się prawa pozytywnego i polityki, które umożliwiają opisanie funkcjonalnie zróżnicowanego współczesnego społeczeństwa jako jednego ustroju politycznego oraz rozróżnienie legitymacji prawnej i politycznej od jej braku w tym ustroju<sup>8</sup>. Wyobrażenia konstytucyjne są semantycznymi odbiciami napięć strukturalnych we współczesnych konstytucjach, takich jak rozróżnienie między hierarchicznym panowaniem politycznym a obywatelską autonomią horyzontalną, autorytetem normatywnym a faktycznym samotworzeniem, rozumem i wolą lub transcendentálnymi roszczeniami o ważności i ich immanentnym egzekwowaniem. Są odpowiedziami na najbardziej ogólne pytanie o możliwość materializacji prawowitego porządku politycznego i zbiorowego samorządu w rządach prawa<sup>9</sup>.

Propozycja konceptualizacji wyobrażeń konstytucyjnych J. Přebáňa jest silnie ugruntowana w założeniach Charlesa Taylora dotyczących wyobrażeń społecznych (*social imaginary*)<sup>10</sup>, które stanowią sposoby ludzkich wyobrażeń dotyczących ich własnej egzystencji społecznej (praktyk, faktów, norm i ide-

<sup>5</sup> J. Supernat, *Administracja i prawo...*, s. 446.

<sup>6</sup> J. Supernat, *Niepomijalna administracja...*, s. 281.

<sup>7</sup> Dla administracji zaś Konstytucja pełni m.in. rolę ideowo-koncepcyjną. J. Boć, *Konstytucja a prawo administracyjne*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2011, R. 73, z. 2; P. Ruczkowski, *Aksjologia Konstytucji RP, czyli od wartości do prawa pozytywnego*, „Dialogi Polityczne” 2021, nr 30, s. 97–114; zob. też J. Bartmiński, *Kanon aksjologiczny jako narzędzie tożsamości grupowej*, [w:] S. Niebrzegowska-Bartmińska, M. Nowosad-Bakalarczyk, S. Wasiuta (red.), *Polskie wartości w europejskiej aksjoserferze*, Lublin, 2014, s. 10–17.

<sup>8</sup> J. Přebáň, *A social theory of constitutional imaginaries: beyond the unity of „topos-ethnos-nomos” and its European context*, [w:] U. Belavusau, A. Gliszczyńska-Grabias (red.), *Constitutionalism under stress: essays in honour of Wojciech Sadurski*, Oxford–New York 2020, s. 175–190.

<sup>9</sup> J. Přebáň, *Constitutional Imaginaries. A Theory of European Societal Constitutionalism*, London–New York 2021, s. 4 i n.

<sup>10</sup> Ch. Taylor, *Modern Social Imaginaries*, Durham–London 2004, s. 23–30. W polskim przekładzie *social imaginary* występuje też jako imaginaria społeczne, zob. Ch. Taylor, *Nowoczesne imaginaria społeczne*, przeł. A. Buchejda, K. Szymaniak, Kraków 2010.

łów). Owe wyobrażenia, wyrażone w formie obrazów i opowieści przekazywanych w ramach grup ludzkich, poprzedzają wszelkie teorie społeczne i mogą nadawać sens życiu indywidualnemu i wspólnemu<sup>11</sup>.

Jiří Přebáň usystematyzował podstawy filozoficzne i stworzył ramy definicyjne dla wyobrażeń konstytucyjnych w sposób uwzględniający m.in. rolę polityki i kontekst prawa pozytywnego. Jego dorobek stał się tym samym jednym z podstawowych punktów odniesienia wobec wzrostu zainteresowania koncepcją wyobrażeń konstytucyjnych, którą możemy zaobserwować w ostatnich latach zarówno na gruncie socjologii oraz nauk politycznych<sup>12</sup>, jak i nauk prawnych<sup>13</sup>.

Według Jana Komárka wyobrażenia są rozumiane jako zbiory idei i przekonań, które pomagają motywować i uzasadniać praktykę rządzenia i zbiorowego samorządu. Są tak samo ważne jak instytucje i urzędnicy, ponieważ nadają działaniom politycznym nadrzędny sens i cel uznawany za uzasadniony przez rządzonych<sup>14</sup>.

Warto w tym miejscu zwrócić także uwagę na propozycję Alexandra Teutscha, który postawił tezę, zgodnie z którą wyobrażenia konstytucyjne mogą stanowić wartościowy wkład do badań prawnoporównawczych, zarówno jako koncepcja, jak i ich przedmiot. Alexander Teutsch rozróżnia „wyobrażenie/wyobrażenia” jako obiekt (przedmiot badań), tj. w odniesieniu do konkretnego wyobrażenia posiadanego przez określoną grupę, oraz „Wyobrażenie/Wyobrażenia” jako koncepcję. Na poziomie koncepcyjnym Wyobrażenia konstytucyjne mają pomóc ukierunkować analizę tekstu prawnego i ułatwić uchwycenie jego elementów, które wymagają pogłębionej interpretacji (np. z wykorzystaniem metody kontekstualnej). Natomiast na poziomie obiektu – jak twierdzi Alexander Teutsch – porównanie wyobrażeń konstytucyjnych w pozornie podobnych kontekstach pozwoliłoby na przedstawienie nieredukowalności procesu porównania do wymiaru czysto funkcjonalnego<sup>15</sup>.

---

<sup>11</sup> *Ibidem*, s. 83–108.

<sup>12</sup> P. Blokker, *The Imaginary Constitution of Constitutions*, „Social Imaginaries” 2017, nr 3(1), s. 167–193; E. Profumi, *The Political Imaginary, or the Democratic Transformation Domain*, „International Journal of Social Imaginaries” 2022, nr 1–2, s. 174–197.

<sup>13</sup> E. Carolan et al., *The Influence of Popular Conceptions of National and Constitutional Identity on the Position of Marginalized or Minority Groups Within a Nation State. A Legal, Empirical, and Comparative Analysis of Four Jurisdictions Through the Prism of Gender*, „Latin American Legal Studies” 2024, nr 12(1), s. 158–224; M. Loughlin, *The Constitutional Imagination*, „The Modern Law Review” 2015, nr 78, no. 1, s. 1–25; N. Kalypso, *The peoples imagined: constituting a democratic European polity*, Oxford 2023.

<sup>14</sup> J. Komárek, *European Constitutional Imaginaries: Utopias, Ideologies, and the Other*, [w:] *idem* (red.), *European Constitutional Imaginaries: Between Ideology and Utopia*, Oxford 2023, s. 2.

<sup>15</sup> A. Teutsch, *Using Constitutional Imaginaries in Constitutional Comparison – yes, but how?*, „International Journal of Social Imaginaries” 2023, nr 3(1), s. 108–135. O wyobrażeniach konstytucyjnych

Koncepcja wyobrażeń konstytucyjnych stała się częścią dyskursu naukowego na temat pluralizmu konstytucyjnego w Unii Europejskiej (UE)<sup>16</sup>. Hugo Canihac uznaje pluralizm konstytucyjny za „prawowitą teorię konstytucyjną Unii Europejskiej”, która zarazem „przekazuje nowe wyobrażenie konstytucyjne”<sup>17</sup>. Hugo Canihac w swojej argumentacji nie odwołuje się jednak do dzieł Ch. Taylora czy Paula Ricoeura<sup>18</sup>, ale do filozofii Gastona Bachelarda, który w badaniach dotyczących dyskursu poetyckiego dokonał rozróżnienia między „wyobraźnią reprodukcyjną”, czyli zdolnością do mentalnego odtwarzania wcześniej postrzeganych obiektów, a „wyobraźnią twórczą”, jako zdolnością do tworzenia nowych obrazów. Nieco dziwi brak bezpośredniego nawiązania do filozofii Immanuela Kanta i dokonanego przez niego podziału *facultas imaginandi* na *exhibitio originaria* oraz *exhibitio derivativa*<sup>19</sup>, co jednak nie zniekształca tezy H. Canihaca, który twierdzi, że analogiczny podział możemy zaobserwować w przypadku wyobraźni i wyobrażeń konstytucyjnych. Przez wyobraźnię konstytucyjną (*constitutional imagination*) rozumie on proces, w którym wytwarzana jest „zbiorowa autoreprezentacja” czy też „samopredstawienie” danej wspólnoty politycznej i jej instytucji. W wyniku długiej profesjonalizacji nie tylko politycy czy sędziowie, ale także prawnicy zaczęli odgrywać kluczową rolę w tym procesie. Teorie prawne są jednym z nośników i zarazem czynników kształtujących obraz składający się na reprezentację wspólnoty. Natomiast wynik tego procesu określany jest wyobrażeniem konstytucyjnym. Przyjmuje on formę stosunkowo ustrukturyzowanego opisu wspólnoty i jej instytucji, określającego w szczególności granice, kształt i organizację władzy. Gdy opis ten jest dostatecznie ukształtowany, zaczyna funkcjonować poza wąskim gronem profesjonalistów, którzy go pierwotnie stworzyli. Przykładowo, w przypadku pluralizmu konstytucyjnego za aktorów biorących udział w procesie rozwijania wyobraźni konstytucyjnej Unii Europejskiej uznaje on byłego Rzecznika Generalnego Luisa P. Maduro czy prezesa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej Koena Lenaertsa, którzy

---

tucznych w kontekście badań prawnoporównawczych zob. też E. Carolan, S. Gagliardi, D. Rodriguez Gutierrez, *How to investigate a constitutional culture? The case for the focus group method in comparative constitutional studies*, „Comparative Constitutional Studies” 2024, nr 1.

<sup>16</sup> Np. J. Supernat określa pluralizm konstytucyjny jako „popularną w Europie myśl konstytucyjną”, *idem*, *Administracja i prawo administracyjne. Słownik polsko-angielski. Suplement*, Wrocław 2023, s. 78, <https://supernat.pl/administracja-i-prawo-administracyjne-sownik-polsko-angielski-suplement/> [dostęp:15.09.2024].

<sup>17</sup> H. Canihac, *From Constitutional Pyramid to Constitutional Pluralism: The Transformation of the European Constitutional Imaginary*, [w:] J. Komárek (red.), *op. cit.*, s. 161.

<sup>18</sup> P. Ricoeur, *Lectures on Ideology and Utopia*, Nowy Jork 1986.

<sup>19</sup> I. Kant, *Anthropology from a Pragmatic Point of View*, R.B. Loudon (red.), Cambridge 2006, s. 167; K. Amerkis, S. Naragon (red.), *Immanuel Kant. Lectures on Metaphysics*, Cambridge 1997, s. 55.

obok swojej działalności związanej ze stosowaniem prawa dali wyraz aprobacie dla pluralizmu konstytucyjnego w opracowaniach naukowych<sup>20</sup>.

Zdaniem H. Canihaca wyobraźnia konstytucyjna jest kluczowa dla legitymizacji współczesnych wspólnot wyobrażonych. Podobnie jak wyobraźnia reprodukcyjna zdefiniowana przez G. Bachelarda, wyobraźnia konstytucyjna może być postrzegana jako mentalne odtwarzanie, formalizowanie ustaleń istniejących we wspólnocie, a tym samym może pomagać w wyjaśnianiu i uzasadnianiu istnienia tych wspólnot. Wyobraźnia konstytucyjna może jednak działać również jak wyobraźnia twórcza, ponieważ pozwala na kwestionowanie istniejącego porządku. Wyobraźnia konstytucyjna umożliwia proces badania istniejących ustaleń instytucjonalnych i opracowywania rozwiązań rzeczywistych lub potencjalnych problemów. Choć więc wyobrażenia konstytucyjne mogą odgrywać rolę legitymizującą we wspólnocie politycznej, to mogą również pełnić funkcję delegitymizującą, co nadaje im zarówno wymiar ideologiczny, jak i utopijny<sup>21</sup>.

W swoich założeniach H. Canihac odwołuje się do dzieła Benedicta Andersona *Wspólnoty wyobrażone. Rozważania o źródłach i rozprzestrzenianiu się nacjonalizmu*<sup>22</sup>. B. Anderson „w duchu antropologii” sformułował następującą definicję narodu: jest to wyobrażona wspólnota polityczna – wyobrażona jako z natury ograniczona i suwerenna<sup>23</sup>. Wyobrażenie narodu opiera się na wspólnocie, ponieważ niezależnie od faktycznej nierówności i wyzysku, które mogą panować w każdym z nich, naród jest zawsze postrzegany jako głębokie, horyzontalne braterstwo (*deep, horizontal comradeship*)<sup>24</sup>. Naród jest wspólnotą wyobrażoną, ponieważ członkowie nawet najmniejszego narodu nigdy faktycznie się nie spotkają i nie poznają większości swoich rodaków, ani nawet nie usłyszą o nich, a mimo to w umysłach każdego z nich żyje obraz ich jedności<sup>25</sup>.

<sup>20</sup> H. Canihac, *op. cit.*, s. 161–162.

<sup>21</sup> *Ibidem*.

<sup>22</sup> B. Anderson, *Imagined Communities: Reflections on the Origin and Spread of Nationalism*, Londyn–Nowy Jork 1983, 1991, 2006. Wydanie polskie w tłumaczeniu S. Amsterdamskiego: B. Anderson, *Wspólnoty wyobrażone. Rozważania o źródłach i rozprzestrzenianiu się nacjonalizmu*, Kraków 1997.

<sup>23</sup> B. Anderson, *Imagined Communities...*, wyd. 2006, s. 7.

<sup>24</sup> W polskim przekładzie autorstwa S. Amsterdamskiego słowo *comradeship* zostało raz przetłumaczone jako solidarność, a raz jako braterstwo. Ten drugi wariant jest zdecydowanie bliższy znaczeniowo oryginałowi, który jest definiowany w Cambridge Dictionary jako: *the feeling of friendship between people who live or work together, especially in a difficult situation* (<https://dictionary.cambridge.org/dictionary/english/comradeship>), jak też kontekstowi, w jakim tego słowa używa Benedict Anderson, który wskazuje, że to właśnie poczucie braterstwa wyjaśnia gotowość ludzi do ponoszenia dobrowolnych ofiar, nie wyłączając własnego życia, w imię narodu, B. Anderson, *Wspólnoty wyobrażone...*, s. 19–21.

<sup>25</sup> *Ibidem*, s. 8.

Jak wyjaśnia B. Anderson, narody wyobrażane są jako wspólnoty ograniczone, ponieważ nawet największy z nich ma skończone, nawet jeśli zmienne granice, poza którymi leżą inne narody. Żaden naród nie utożsamia się z całą ludzkością ani nie dąży do tego, by wszyscy członkowie gatunku ludzkiego stali się jego częścią. Naród wyobrażany jest jako wspólnota suwerenna, ponieważ koncepcja ta narodziła się w epoce, w której *Oświecenie* i *Rewolucja* podważyły legitymizację uświęconych i hierarchicznych monarchii dynastycznych. Jak zauważa B. Anderson, narody dojrzewały na tym etapie historii ludzkości, gdy nawet najbardziej pobożni wyznawcy jakiegokolwiek uniwersalnej religii zostali nieuchronnie skonfrontowani z rzeczywistym pluralizmem, jak również alomorfizmem między roszczeniami ontologicznymi każdej wiary oraz jej terytorialnym zasięgiem, dlatego marzą o wolności, a jeśli nawet pod władzą boską, to bezpośrednio. Miarą i symbolem tej wolności jest zaś suwerenne państwo<sup>26</sup>.

Ważnym elementem w myśli B. Andersona jest język oraz sposób, w jaki konsoliduje on świadomość narodową. Zgodnie z jego założeniem, łączeniu się spokrewnionych ze sobą rodzimych dialektów w język narodowy najbardziej sprzyjał kapitalizm, który przyczynił się do stworzenia języków drukowanych, mechanicznie powielanych i nadających się do rozpowszechniania drogą rynkową. Anderson określa to zjawisko mianem drukarstwa kapitalistycznego (*print-capitalism*)<sup>27</sup>.

Języki druku (*print-languages*) miały przyczynić się do stworzenia podstaw narodowej świadomości na trzy sposoby. Po pierwsze, ukształtowały rejestr języka i obszar komunikowania się pomiędzy rodzimymi, zróżnicowanymi językami mówionymi a łaciną. Po drugie, kapitalistyczne drukarstwo sprzyjało utrwalaniu języka. Użytkownicy różnych dialektów danego języka, którym trudno było porozumieć się w mowie, odkryli wspólny punkt odniesienia w postaci języka drukowanego i uświadomili sobie, że wraz z tysiącami innych ludzi przynależą do jednego obszaru językowego. Po drugie, treść drukowana zachowywała swoją niezmienną formę nadającą się do wielokrotnej reprodukcji w czasie i przestrzeni, niepoddającą się już tak łatwo indywidualizacji i modernizacji jak w przypadku rękopisów. To z kolei sprzyjało określonej percepcji jedności w czasie, a nie tylko przestrzeni. Anderson powołuje się na fakt, że w XVII w. języki europejskie w zasadzie osiągnęły swoją współczesną postać, a więc dzieła z tego okresu są dla nas nieporównanie bardziej dostępne niż dla ich autorów teksty ich własnych przodków. Po trzecie, powstanie języków drukowanych oznaczało zarazem powstawanie języków władzy innego rodzaju niż dawne języki urzędowe. Niektóre języki były bliższe drukowanej odmianie

<sup>26</sup> *Ibidem*, s. 9.

<sup>27</sup> *Ibidem*, s. 42–46.

języka i określiły jego ostateczną postać, co przesądzało o ich późniejszej polityczno-kulturowej wyższości<sup>28</sup>.

Teoria B. Andersona, choć okazała się wpływowa<sup>29</sup>, jest też zasadnie krytykowana. Jeden z głównych zarzutów dotyczy nadmiernej wagi, jaką Anderson przywiązuje do roli drukarskiego kapitalizmu w kształtowaniu narodowej tożsamości, przy jednoczesnym uproszczeniu i umniejszeniu szeregu innych czynników, takich jak kwestia przynależności etnicznej, religia czy też historyczny zbieg okoliczności. Przywiązując tak wielką wagę do mediów drukowanych, Anderson traci z pola widzenia wpływ, jaki na kształtowanie narodowej tożsamości mają inne formy i dziedziny kultury oraz tradycje przednowoczesne. Równie poważnym zarzutem jest jej jedynie pozorna uniwersalność. Partha Chatterjee zwraca uwagę, że ten sposób ujmowania procesów kształtowania się świadomości narodowej nie sprawdza się w państwach postkolonialnych, ponieważ ruchy nacjonalistyczne w skolonizowanym świecie nie były po prostu imitacją europejskich modeli, ale często czerpały z rodzimych idei, tradycji i zasobów kulturowych: „Jeśli nacjonalizm w reszcie świata musi wybrać swoją wyobrażoną wspólnotę spośród pewnych «modułowych» form już udostępnionych im przez Europę i Amerykę, to co zostało pozostawione wyobraźni? Wydaje się, że historia zadekretowała, że my w świecie postkolonialnym będziemy jedynie wiecznymi konsumentami nowoczesności. Europa i Ameryka, jedyne prawdziwe podmioty historii, wymyśliły w naszym imieniu nie tylko scenariusz kolonialnego oświecenia i eksploatacji, ale także nasz antykolonialny opór i postkolonialną nędzę. Nawet nasze wyobrażenie muszą pozostać na zawsze skolonizowane”<sup>30</sup>.

Z perspektywy państw położonych w Europie Środkowo-Wschodniej teoria Andersona jest z kolei postrzegana jako wzorzec zachodni, ponieważ nie uwzględnia tego, że tożsamość narodowa kształtowała się tam – podobnie do państw postkolonialnych – w opozycji do obcej dominacji, a państwo brało czynny udział w jej kultywowaniu<sup>31</sup>.

<sup>28</sup> *Ibidem*.

<sup>29</sup> J. Breuilly, *Benedict Anderson's imagined communities: A symposium*, „Nations and Nationalism” 2016, nr 22(4), s. 625–659; C. Calhoun, *The importance of imagined communities – and Benedict Anderson*, „Debats: Revista de cultura, poder i societats” 2016, nr 1, s. 11–16.

<sup>30</sup> „If nationalism in the rest of the world have to choose their imagined community from certain «modular» forms already made available to them by Europe and the Americas, what do they have left to imagine? History, it would seem, has decreed that we in the postcolonial world shall only be perpetual consumers of modernity. Europe and Americas, the only true subjects of history, have thought on our behalf not only the script of colonial enlightenment and exploitation, but also that our anticolonial resistance and postcolonial misery. Even our imaginations must remain forever colonized”. P. Chatterjee, *The Nation and Its Fragments. Colonial and Postcolonial Histories*, Princeton 1993, s. 5–6.

<sup>31</sup> Zob. np. K. Verdery, *National Ideology Under Socialism: Identity and Cultural Politics in Ceausescu's Romania*, Berkley–Los Angeles–London 2023, s. 73 i n.

Przedstawione argumenty krytyczne nie deprecjonują innowacyjności koncepcji wspólnot wyobrażonych, która przejawia się w przedstawieniu narodów jako konstruktów społecznych. Pozwoliło to naukowcom reprezentującym różne dyscypliny na wykorzystanie jej do analizy kształtowania się tożsamości zbiorowej w różnych kontekstach, od lokalnych subkultur po globalne społeczności. Rozwój technologii informacyjnych sprawił zaś, że założenia Andersona dotyczące wspólnototwórczej roli mediów uległy aktualizacji i nabrały zupełnie nowego wymiaru. W dobie kwestionowania i redefiniowania granic państwowych idea, zgodnie z którą głównymi czynnikami kształtującymi świadomość wspólnotową i konsolidującymi jej tożsamość są określone wyobrażenia, pomaga wyjaśnić zarówno trwałość nacjonalizmu w zglobalizowanym świecie, jak i powstawanie nowych rodzajów tożsamości zbiorowych (np. wspólnot wirtualnych lub trans- lub ponadnarodowych). Choć więc termin „wspólnota wyobrażona” w pierwotnym znaczeniu odnosił się wyłącznie do narodu, to jego rzeczywisty potencjał objawił się w tym, że możliwe okazało się zastosowanie go (często z daleko idącymi modyfikacjami w sferze podstawowych założeń) jako narzędzia do badania innych samoświadomych grup ludności, a także ich pozycji względem państwa narodowego.

Wspólnota wyobrażona stała się terminem, który wykorzystuje się zarówno jako element naukowego opisu „autochtonicznej zbiorowości Śląska Opolskiego”<sup>32</sup>, jak i ogółu obywateli Unii Europejskiej<sup>33</sup>. Jako wspólnotę wyobrażoną Janusz Żołyński przedstawił również zakład pracy, podkreślając dodatkowo, że jest to byt intersubiektywny (dostępny więcej niż jednemu podmiotowi poznającemu, którego obraz utrwalony jest w ich wyobraźni); jak wyjaśnia, „wspólnota wyobrażona jest swoistym artefaktem – jest wytworem, wynikiem działalności ludzkiej. Nie istnieje wspólnota zatrudnionych bez człowieka i prowadzonej przez niego działalności na rzecz przekształcania otaczającego go świata. Stąd zbiorowość ta jest wynikiem pewnej kultury społecznej, która odgrywa istotną rolę w kształtowaniu i ogólnym wyobrażeniu wspólnoty zatrudnionych. Nie ma jednak homogenicznej kultury – a więc nie ma też jednej kultury zatrudnionych. W konsekwencji wspólnota wyobrażona zakładu pracy ma wymiar zarówno idei, jak i zjawiska społecznego”<sup>34</sup>.

<sup>32</sup> M. Śmiełowska, *Obecności etniczne i narodowe na Śląsku Opolskim: procesy kształtowania tożsamości i relacji międzygrupowych*, Opole 1999, s. 20–25.

<sup>33</sup> M. Goodwin, *The Lessons of Romani National Claims for Conceptions of European Citizenship: From an Imaginary Community to an Imagined One?*, [w:] A. Ott, E. Vos (red.), *50 Years of European Integration: Foundations and Perspectives*, Haga 2009, s. 309–328.

<sup>34</sup> J. Żołyński, *Zakład pracy jako byt intersubiektywny (wspólnota wyobrażona)*, „Studia z Zakresu Prawa Pracy i Polityki Społecznej” 2022, nr 29(1), s. 39–49.

Budowanie i systematyzowanie siatki pojęciowej związanej ze wspólnotami ma dla nauki prawa administracyjnego zasadnicze znaczenie z wielu powodów. Jednym z nich jest rola wspólnot nie-narodowych w procesie deterytorializacji administracji publicznej. W nowszych opracowaniach pojawiają się twierdzenia, zgodnie z którymi wspólnota może w niektórych sferach wyprzeć terytorium jako podstawę jurysdykcji. Cedric Ryngaert i Mark Zoetekouw<sup>35</sup> zwracają uwagę, że zasada terytorialności, nawet jeśli wynika z szeregu uwarunkowań historycznych, jest konstrukcją umowną, a inne formy organizacji społecznej są nie tylko możliwe do pomyślenia, ale istniały w przeszłości. Jako główny przykład podają *lex mercatoria*, czyli prawo kupieckie, niepaństwowy i nieterytorialny konglomerat zasad i zwyczajów, wzmocniony własnym systemem egzekwowania, który wykraczał poza lokalne prawo egzekwowane przez suwerena. Zauważają oni, że nowe wspólnoty technologiczne powstające w dobie Internetu, nie mają wiele lub nic wspólnego z państwami narodowymi, pojawiają się, łącząc się wokół korporacji technologicznych i platform cyfrowych, które czasami rywalizują z państwem narodowym pod względem władzy i wpływów. W niektórych przypadkach wprost sprzeciwiają się jego autorytetowi jako źródłu obowiązywania prawa, albo poprzez przedstawienie alternatywy, albo poprzez bezpośrednie kwestionowanie suwerennych praw państw narodowych. Ponieważ takie społeczności zostały dosłownie, a nie tylko w przenośni zbudowane przez ich członków, więź między nimi a wspólnotą może mieć szczególne znaczenie jurysdykcyjne. Więż ta jest silniejsza od więzi z państwem w znaczeniu terytorialnym, ponieważ jest z reguły dobrowolna (oparta na świadomej zgodzie) i bezpośrednia, przez co łączność technologiczna może legitymizować władzę jurysdykcyjną tej wspólnoty (stanowienie i egzekwowanie prawa). W wyniku tej ewolucji może wyłonić się system, w którym źródłem jurysdykcji nie jest terytorium, ale właśnie wspólnota, do której należą określone jednostki, a nawet określona działalność, w której wspólnie uczestniczą. W tym modelu funkcjonalnie różne społeczności sprawują jurysdykcję nad odrębnymi, zdeterytorializowanymi sferami prawnym, nie roszcząc sobie do nich wyłączności. Sfery te mogą pokojowo współistnieć, ale czasami mogą się gwałtownie zderzać.

W takiej konstelacji jurysdykcja oparta na terytorium schodzi na dalszy plan, co nie oznacza, że zanika lub powinna zniknąć w obliczu nowych wyzwań stawianych przez cyberprzestrzeń. C. Ryngaert i M. Zoetekouw podkreślają,

---

<sup>35</sup> C. Ryngaert, M. Zoetekouw, *The End of Territory? The Re-Emergence of Community as a Principle of Jurisdictional Order in the Internet Era*, [w:] U. Kohl (red.), *The Net and the Nation State: Multidisciplinary Perspectives on Internet Governance*, Cambridge 2017, s. 185–201.

że cyberprzestrzeń ma nierozzerwalny związek z terytorium – dla jej istnienia konieczne jest lokalizowanie infrastruktury technicznej, a uczestnicy cyberprzestrzeni mogą nawet celowo lokalizować wirtualną sieć w jurysdykcji konkretnego państwa. Nie oznacza to jednak, że problemy cyberprzestrzeni można rozwiązać, stosując klasyczne zasady z ery przedtechnologicznej. Cyberprzestrzeń i społeczności, które ona tworzy, nie są po prostu połączone z jednym konkretnym miejscem, chociaż nie są też całkowicie wirtualne ani bezprzestrzenne. Unikalna natura Internetu może wymagać paradygmatycznej zmiany w sposobie, w jaki pojmujemy przestrzeń, a zatem w wykonywaniu jurysdykcji, jeśli prawo ma dalej spełniać swoją rolę. Jedną z propozycji to przestrzenność heterotopowa (łącząca sferę *on line* i *off line*), w której uznaje się jurysdykcyjny interes suwerenów terytorialnych, oparty na terytorialnych powiązaniach cyberaktywności, przy jednoczesnym uznaniu cyberprzestrzeni za *res communis*: przestrzeń przepływu informacji, która nie może być jurysdykcyjnie zawłaszczona przez suwerena<sup>36</sup>.

Powyższy przykład ilustruje doniosłość roli wyobrażeń konstytucyjnych jako źródła legitymizacji administracji i prawa administracyjnego. Edward L. Rubin w swojej książce, redefiniując państwo administracyjne, podkreśla, że nośnikiem tych wyobrażeń jest język<sup>37</sup>. To słowa kształtują nasze koncepcje, a koncepcje kształtują teorie, przy czym zarówno słowa, jak i koncepcje zawierają w sobie nieodłączne dwuznaczności, ponieważ opisują najgłębsze konflikty wartości i są osadzone w wielorakich znaczeniach, które zostały im przypisane przez wiele stuleci użytkowania. Bezrefleksyjne używanie przednowoczesnych pojęć przy opisywaniu nowoczesnego rządu i administracji może sprzyjać utrwalaniu schematów myślowych niekoniecznie przystających do aktualnej rzeczywistości. Nieprzecenione jest zatem znaczenie źródeł naukowych, które aktualizują i wzbogacają pole semantyczne nauki prawa administracyjnego, w tym zwłaszcza wyjaśniając terminy i pojęcia obcojęzyczne, jak również tworząc własne oryginalne koncepcje i teorie, przyczyniając się w ten sposób do rozwoju krytycznej świadomości kulturowej i prawnej (*critical cultural and legal literacy*) administratywistów.

W poczet tych dzieł należy niewątpliwie zaliczyć dorobek Profesora Jerzego Supernata.

<sup>36</sup> *Ibidem*, s. 201.

<sup>37</sup> E.L. Rubin, *Beyond Camelot. Rethinking Politics and Law for the Modern State*, Princeton 2005, s. 6–10.